

1916, 14 maja, Kwatera pod Wołczeckiem - List do Michała Sokolnickiego w Krakowie.

Kwatera pod Wołczeckiem na Wołyniu, 14 V [1]916 r.

Moi Drodzy!

List Wasz ze wszystkimi papierami przy tym otrzymałem. W tych dniach pewno będzie u Was [Kazimierz] Sosnkowski, ten Wam dużo opowie. Jako dodatek do jego wiadomości - zakomunikujecie jemu. - Różnymi drogami podkreślałem [Bolesława] Roję i [Mariana] Januszajtisa na możliwość wprowadzenia u nich austriackiego oficera jako brygadiera. Zrobiło to na razie dosyć dużo kłopotu i teraz zaczyna [Stanisław] Puchalski gadać o konieczności 4 brygady - prawdopodobnie dla [Franciszka Ksawerego] Latinika^a, gdyż on sam umieścić nigdzie nie może, bez zaczepienia różnych drażliwości i bez poczucia, że inne brygady, a specjalnie obdarzona Latinikiem przechodzi do opozycji dosyć silnej. Już mu to oświadczył Januszajtis w imieniu 2 brygady (tam się zgadzają na [Józefa] Hallera); to samo w imieniu 3 brygady oświadczył to Bobrowski, bo tam nie zgadzają się ani na Hallera, ani na Latinika. Naturalnie, nie wiem, na czym się skończy, ale na razie są kłopoty i to bardzo silne.

Gdzieś koło 20-tego ma się odbyć narada tycząca się [Komendy] Grupy [Legionów], Departamentu Wojskowego [Naczelnego Komitetu Narodowego], rekrutacji itd. Puchalski oświadczył mi, że odbędzie się to w Lublinie, nie tutaj, jak to było projektowane przedtem. Dotąd nie wiem, jak to jest obmyślane i kto na niej ma być; coś wspomniał mi o ludziach z Królestwa [Polskiego], poza tymi, którzy mieli być poprzednio ([Władysław] Sikorski, [Ernest Artur] Habicht, [Ignacy] Daszyński, [Stanisław] Downarowicz, ja i Puchalski). Także prawdopodobnie będzie przy tym teraz i [Władysław Leopold] Jaworski, co zaś oznaczają ci panowie z Królestwa, nie wiem.

Gdybyście mogli przyjechać na ten czas z Jaworskim do Lublina, przywiózłbym ze sobą tego chłopczyka dla umowy szwedzkiej [sic!]. Byłoby to najlepsze rozstrzygnięcie. Co? Nie potrzebowałby wtedy jechać do Krakowa wcale, co pod wielu względami byłoby dla mnie techniczną wygraną. Poza tym mielibyście na miejscu od razu jeszcze rozstrzygnięcia, wynikające z lubelskiej konferencji, które mogą mieć decydujący wpływ na dalsze pokierowanie sprawy. Byłoby to i z tego względu odpowiednie, że prawdopodobnie będę spieszył od razu z powrotem na front, gdyż pewnikiem Puchalski po tej konferencji będzie musiał jechać do A[rmeo-]O[ber-]K[ommando] i z tego powodu wołałbym ustnie, zaraz na miejscu, udzielić Wam zarówno informacji, jak i instrukcji. Postarajcie się więc zrobić tak, by być w Lublinie podczas tych konferencji. O dacie wiedzy na pewno będziecie, gdyż jeżeli nie Jaworski, to Daszyński mają być na niej na pewno.

Co do Waszej sprawy pieniężnej, to załatwiam ją ze Sławkiem, który przyznał, że niezręcznie, chociaż bez żadnej złej myśli, napisał wówczas do Was. Miał zaraz jechać do Was i sprawę załatwić według Waszych życzeń. Natomiast, po wyjaśnieniach Gustawa, nie mogę się zgodzić na jakiegokolwiek bezpośrednie poza Dębskim komunikowanie się w tej sprawie z Narutowiczem. Uważam ten sposób, jaki jest, za konieczny, jeżeli nie mają z tego wychodzić awantury i przykrości, co przy pieniężnych sprawach najmniej jest pożądane.

Towarzystwu uściśnienia, Wasz

Ziuk.

^bPiszę na Wasze ręce do Prezesa list w niezapięczętowanej kopercie, przeczytajcie go,

zalepcie kopertę [i] oddajcie Prezesowi. Treść powiedzcie Sosnkowskiemu^b.

Oryginał, rękopis.

ЦХИДК, Instytut Józefa Piłsudskiego w Warszawie, sygn. 483-1-266, k. 41-42. W załączeniu kartka z notatką, pisaną ręką Wandy Kiedrzyńskiej (k. 40): "Pismo J[ózefa] Piłsudskiego do M[ichała] Sokolnickiego. (Pismo oryginalne J. Piłsudskiego)".

^a Skreślone: "Puchalskie".

^{b-b} Dopisane w lewym, górnym rogu pierwszej strony listu.